

Najwyższy czas – Frakcja

Bywają chwile gdy czuję, że
wszystko zachodu nie jest warte
Czy intuicja zawiodła mnie
I postawiłam na złą kartę?
Daremne żale, daremny trud
Marzenia nigdy niespełnione
Czy warto dłużej czekać na cud?
Czy może wszystko już stracone?
Na serca dnia nadziei iskra wciąż się tli
I rozjaśnia ciemność
Powraca niezachwiana wiara w lepsze dni
W sprzyjający los
Najwyższy czas opuścić nieprzyjazne miejsca
Odważyć się i śmiało pójść za głosem serca
O tak!
Przyjaciół mieć, wypłynąć na szerokie wody
Za siebie nie oglądać się
Z nadzieją witać każdy dzień,
Bez względu na stan ducha i pogody
Na ścianie zegar odmierza czas
Mija godzina za godziną
Telefon ciągle milczy, jak głaz
Nostalgii chwile wolno płyną
Puste ulice Latarni blask
Noc płaszczem miasto już okryła
Na firmamencie miliony gwiazd–
Właśnie sobota się skończyła
Czerwonym winem wznoszę toast:
Za swój los, by oszczędzał złudzeń!
Za zagłuszony, ale szczery serca głos!
Za wspaniałe dni!
Najwyższy czas opuścić nieprzyjazne miejsca
Odważyć się i śmiało pójść za głosem serca
O tak!
Przyjaciół mieć, wypłynąć na szerokie wody
Za siebie nie oglądać się

Z nadzieją witać każdy dzień,
Bez względu na stan ducha i pogody
Najwyższy czas opuścić nieprzyjazne miejsca
Odważyć się i śmiało pójść za głosem serca
O tak!
Przyjaciół mieć, wypłynąć na szerokie wody
Za siebie nie oglądać się
Z nadzieją witać każdy dzień,
Bez względu na stan ducha i pogody



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych